

**ks. Andrzej Zwoliński**

## **Radwanowice a męczeństwo św. Stanisława**

**J**an Długosz w swoich *Annales* napisał: „*Ziemia polska jest urodzajna w zboże, o przyjemnych owocach, wybornych rybach, smacznym nabiale; sławna z łowów, obfitująca w bydło i trzody, słodka miodami, korzystna dla koni, pełna ptactwa, bogata w żelazo i ołów, sławna woskiem, tłusta masłem, chociaż w wielu miejscach urodzajność gleby odpowiada raczej uprawie owoców ścinanych aniżeli obrywanych*”<sup>1</sup>.

Na tej urodzajnej ziemi, pośród lasów, niedaleko Krakowa powstało jedno z najstarszych polskich osiedli. Radwanowice, bo o nich mowa, zostały założone w zamierzonych czasach. Nic więc dziwnego, że o fakcie ich powstania mówią jedynie legendy, podania oraz tradycja przekazywana od pokoleń i tkwiąca bardzo mocno w świadomości mieszkańców tej wioski przez całe wieki.

Założycielem Radwanowic miał być, według starych podań, rycerz Radwan, który odznaczył się męstwem w czasie wyprawy króla Bolesława Śmiałego na Ruś Kijowską. Wysłany przez króla z małą grupą ludzi na podjazd natknął się przypadkowo na obóz nieprzyjacielski w miejscu, gdzie nie można było podjąć walki bez pewnego ryzykowania życiem. Radwan postanowił jednak spróbować szczęścia w boju. Pierwszy atak został odparty przez Rusinów, którzy w bitwie tej odebrali Polakom chorągiew i rozpędzili ich. Radwan chcąc swoich żołnierzy na nowo poderwać do walki wziął z pobliskiej cerkwi chorągiew kościelną, zebrał swój rozbitą oddział i powtórnie uderzył na Rusinów. Nieprzyjaciel myśląc, że to naciera jakiś nowy zastęp rycerzy, wpadł w panikę, począł mieszać swe szyki i ustępować z pola walki. Radwan w nagrodę za swoje męstwo otrzymał od króla tytuł szlachecki i chorągiew kościelną na tarczę herbowa<sup>2</sup>.

Odtąd miał być zaufanym rycerzem króla Bolesława Śmiałego dzieląc wraz z nim jego zwycięstwa i klęski. W czasie sporu jaki powstał między biskupem krakowskim Stanisławem, a królem – Radwan stał po stronie możnowładcy. Był też prawdopodobnie jednym z uczestników zabójstwa biskupa. Gdy po morderstwie św. Stanisława król Bolesław Śmiały musiał opuścić swe królestwo, Radwan osiedlił się w Radwanowicach. Przy czym podanie wprowadza dwie odmienne wersje zdarzeń. Według jednej

Radwanowice były wioską należącą do króla, którą Radwan otrzymał wraz z tytułem szlacheckim za zasługi w wojnie z Rusinami<sup>3</sup>. Inna wersja podaje, że Radwan „po dokonaniu morderczego czynu na osobie św. Stanisława, dręczony zgryzotami sumienia, wśród lasów, okalających Kraków osiadł i dał początek osadzie jego imieniem przezwaną”<sup>4</sup>. Ta druga wersja podania podobna jest do ludowej tradycji zapisanej w jednej z kronik XVII w., mówiącej o powstaniu wsi Paczółtowie. Wiosce tej miał dać początek rycerz Bolesława Śmiałego, zwany Paczółt, który brał udział w zabójstwie św. Stanisława i w lasach doliny Raclawki szukał miejsca pokuty i modlitwy<sup>5</sup>. Paczółtowie oddzielone są od Radwanowic jedynie doliną rzeki Raclawki.

Można spotkać także rozbudowaną postać drugiej wersji podania o Radwanie, w której dodaje się, że Radwan dzielił z królem wygnanie na Węgrzech. Po powrocie do kraju i osiedleniu się na nadanych mu gruntach królewskich Radwan „na przeblaganie (...) Boga za uczestnictwo w zbrodni owej, wystawił kościół w Rudawie, a wieś o pół mili od Rudawy, Radwanowice, między 12 kmieci podzielił, którym też herb nadał”<sup>6</sup>.

Podanie o Radwanie, którego osobę wiąże się bezpośrednio z założeniem wsi Radwanowice, od dawna pozostaje żywe w świadomości mieszkańców Radwanowic.

W połowie XIX w. badacz przeszłości okolic Krakowa, J. Łepkowski, zanotował: „podanie o owej Radwanowskiej szlachcie powtarzano mi jeszcze w samychże Radwanowicach, gdzie dotąd chłopci strojem od innych się odróżniają i szlachectwem szczycą...”<sup>7</sup>.

Żywotność tradycji podania o Radwanie wspominają też inni badacze piszący o okolicach Rudawy: J. Louis, S. Polaczek, ks. J. Łobczowski. I współcześnie, w przewodnikach turystycznych i w prasie codziennej powtarza się często podanie o możliwym rycerzu Radwanie<sup>8</sup>.

Mając do czynienia z tak żywą i w miarę jednolitą tradycją warto zastanowić się nad jej autentycznością i wartością historyczną. Niemożliwe jest oczywiście całkowite potwierdzenie podania o Radwanie. Zbyt mało mamy dokumentów dotyczących tych odległych czasów w historii Polski. Warto jednak zastanowić się chociażby nad niektórymi argumentami historycznymi potwierdzającymi pewne treści podania o Radwanie.

Zestawiając podanie o Radwanie i Rycerzu imieniem Paczółt J. Louis twierdzi, że bardziej prawdopodobnym jest podanie o założycielu Radwanowic. Píše on: „wiemy z pewnością, iż rycerz tego nazwiska przy boku Bolesława Śmiałego został”<sup>9</sup>, nie podaje jednak źródeł swej pewności.

Paprocki powołując się na dawne listy klasztorne podaje, że Radwan w 1021 r., za panowania Bolesława Chrobrego, był kanclerzem koronnym, a drugi Radwan był biskupem poznańskim za Bolesława Krzywoustego<sup>10</sup>. Wskazuje tym samym na bardzo dawne występowanie tego zawołania rodowego.

W okresie rozpadu organizacji rodowej wytworzyły się tzw. zawołania. Były one rodowymi hasłami, pochodzącymi jeszcze z pierwotnych czasów, i stanowiły oznakę

świadomej przynależności do wspólnego rodu. Pochodziły one bądź to od nazw topograficznych (np. Śreniawa, Dolicza), bądź od imion lub przezwisk osób (np. Radwany, Ciołki, Samsony)<sup>11</sup>. Zawołania były dziedziczne i starsze od herbów. Później, obok dawnego hasła – zawołania, poszczególne rody rycerskie odznaczały się osobną oznaką, herbem, zwanym też godłem.

Podanie mówi o Radwanie, który należał do drużyny nadwornej Bolesława Śmiałego. Drużyna była podstawą ustroju wojskowego za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Upadek drużyn nadwornych nastąpił dopiero za Bolesława Krzywoustego (1106-1138). Tak więc Bolesław Śmiały prowadził swe wyprawy wojenne do Czech, Węgier, Rusi, na Pomorze czy do Saksonii opierając się głównie na swej drużynie wspomaganą wojownikami z pospolitego ruszenia<sup>12</sup>. Za swe usługi wojownicy otrzymywali pożywienie i ubranie, uposażenie w żołdzie oraz utrzymanie ich rodzin. Z czasem wytworzyła się instytucja służby rycerskiej, podczas której wojownicy otrzymywali od księcia ziemię za obowiązek służby wojskowej na każde wezwanie księcia<sup>13</sup>. Podanie o Radwanie mówi więc o często występującym w tamtym okresie zwyczaju kształtowania się stanu rycerskiego. Być może wyprawa na Ruś Kijowską, która miała miejsce w 1077 r., przyspieszyła jedynie, w przypadku Radwana, proces nadania mu ziemi i osiedlenia go.

W czasie przygotowań do koronacji umarł w Kijowie książę Światosław, który w 1073 r. wypędził z tronu Izjasława wielkoksiążęcego, swego wuja. Dla Bolesława Śmiałego pojawiła się wtedy okazja ponownego osadzenia w Kijowie Izjasława z ciotką Gertrudą Mieszkówną. W jesieni 1077 r. Bolesław wprowadził Izjasława i Gertrudę do Kijowa. Założył na Rusi leże zimowe, a w ciągu roku 1078 wspierał swego wuja w trudnej sytuacji wojny domowej. Prawdopodobnie do Krakowa Bolesław powrócił dopiero w 1079 r., kiedy to, podczas długiej nieobecności władcy, wybuchło tam powstanie poddanych. Wieści o powstaniu w kraju wywołały dezercję rycerstwa<sup>14</sup>. Wierność wtedy, gdy wielu opuściło swego władcę, szczególnie była ceniona. Radwan właśnie przez wierność Bolesławowi mógł uzyskać uznanie króla. Mógł być też włączony, jako zaufany króla, w rozgrywki, które miały miejsce po powrocie Bolesława do kraju.

Nie można w żaden sposób stwierdzić, czy Radwan brał udział w zabójstwie św. Stanisława. Mistrz Wincenty Kadłubek (zm. 1223 roku) opisując śmierć św. Stanisława mówi o udziale w morderstwie króla i rycerzy: „*Ilekoć wszak okrutni słuźalcy próbują rzucić się na niego, tylekoć skruszeni, tylekoć na ziemię powaleni łagodnieją. Tyran łząc ich z wielkim oburzeniem sam podnosi świętokradzkie ręce (...)*”<sup>15</sup>. Podobny opis znajdujemy w żywotach św. Stanisława pisanych w XIII w. przez Wincentego z Kielc [Kielczy]<sup>16</sup>. Jan Długosz, pisząc swoje *Annales*, przy opisie mordu na św. Stanisławie, mówi o udziale „*licznieszego niż zwykle orszaku rycerzy, którym (król) kazał iść za sobą*”. Lecz to „*niegodziwy i zbrodniczy król kładzie trupem świętego Bożego, biskupa Stanisława, proszącego o przebaczenie dla niego i pozostałych jego zabójców i siepaczy*”<sup>17</sup>. Być może jeden z rycerzy uczestniczących w tragedii na Skalce zwany był Radwanem.

Po zabójstwie biskupa król Bolesław Śmiały opuścił kraj. Przyczyną wyjazdu było prawdopodobnie silne wzburzenie narodu. Bolesław mógł zabrać ze sobą żonę, dzieci i zapewne skromny zastęp rycerzy. Nie został zdetronizowany i dalej czuł się królem, o czym świadczy jego żądanie honorów od oczekującego go na Węgrzech kuzyna, króla Władysława, późniejszego świętego. Bolesław Śmiały nie starał się o wyprawę interwencyjną do Polski, gdzie Władysław Herman objął po bracie rządy państwem, jako regent. Cierpliwie oczekiwał na odpowiedni czas swojego powrotu do Krakowa. Oczekiwanie te jednak przerwała wkrótce śmierć, która nastąpiła 3 IV 1081 r.<sup>18</sup>

Jedna z wersji podania o Radwanie mówi, jakoby miał on opuścić kraj z królem ale wkrótce powrócić, wydaje się prawdopodobna i możliwa. Po śmierci króla nie miało bowiem sensu dalsze przebywanie na Węgrzech orszaku rycerzy króla Bolesława, zwłaszcza, że król Władysław nie pałał sympatią do swego królewskiego kuzyna. Sam zresztą Bolesław, jak twierdzą kronikarze, nie dawał się łatwo polubić.

Historia działalności króla Bolesława Śmiałego, choć szczątkowa, trudna do odтворzenia i w wielu punktach dyskusyjna, nie przekreśla prawdopodobieństwa podania o Radwanie. Wprost przeciwnie, wydaje się je potwierdzać i uzupełniać, tworząc z nim zwartą całość. To, że imię Radwana nie przetrwało w pisanim dokumencie, nie zaskakuje. Jest wytłumaczalne szczupłością całości archiwaliów dotyczących panowania króla Bolesława Śmiałego.

Interesujące argumenty, potwierdzające podanie o Radwanie, znaleźć można w samej analizie herbu o proklamacji (zawołaniu) *Radwan*. Herby w swej pierwotnej formie zaczynają się zjawiać w Polsce już w XII w. Były to z początku tylko godła dowolnie obierane przez rycerzy jako oznaki na pieczęci, i tarczy. Każdy mógł sobie wybrać dowolne godło, mógł je też dowolnie zamienić, nawet kilka razy w życiu. W wieku XIV następuje ostateczne wyodrębnienie się herbu jako oznaki szlachectwa. Wraz z kolejnymi przywilejami szlachty następuje coraz dokładniejsze określenie herbów i prawa do nich. W XIV i XV w. można było uzyskać szlachectwo bądź to przez adopcję, czyli przyjęcie do rodu i herbu, co zależało od zgody rodu (12 kmieci przyjętych przez Radwana do rodu?), bądź też przez nobilitację, tj. nadanie szlachectwa przez króla<sup>19</sup>.

Herb *Radwan* przedstawia „*chorągiew kościelną koloru żółtego, na wierzchu jej krzyż, a na hełmie trzy pióra strusie*”<sup>20</sup>. Genezę takiego znaku graficznego opisuje Paprocki przytaczając podanie o walkach Radwana na Rusi i jego zwycięstwie przy pomocy chorągwi kościelnej zabranej z cerkwi<sup>21</sup>. Do tej pory w heraldyce dyskutuje się nad znaczeniem i pochodzeniem herbów. Wielu badaczy zwracało uwagę na dowolność barw i zmienność znaku lub figury. Jednocześnie upatruje się jakiś związek między symbolem, figurą a zasługą nobilitującą danego wojownika. Już Jan Długosz opisując herby niektórych rodów polskich wskazuje na taki związek<sup>22</sup>. Czy jednak znak chorągwi kościelnej z herbu *Radwan* wynika z chorągwi z podania o dzielnym rycerzu Radwanie, nie można definitywnie rozstrzygnąć.

Analiza zapisów sądowych województwa krakowskiego za lata 1384-1500 pozwala stwierdzić, że herb Radwan miał różne proklamacje przy niezmiennie tym samym godle (chorągiew kościelna, a nad nią krzyż). I tak trzy zapiski z lat 1445 i 1469 wyraźnie stwierdzają, że proklamacją herbu jest Radwan lub Radwany. Pięć zapisek z czasu od r. 1407-1472 równie dobitnie stwierdza, że proklamacją godła *chorągiew i krzyż* (albo też krócej: *klejnotu Radwan*) jest Kaja. Jeden z 1419 r. nazywa tę proklamację – *Radwany-Kaja*<sup>23</sup>. Pojawiające się drugie zawołanie przy tym samym znaku graficznym nie pomaga nam w rozwiązaniu zagadki Radwana. Podajemy tę informację tylko jako uzupełniającą. Jaki bowiem miałyby być związek między zawołaniem *Radwan* i *Kaja*? Czy świadczy on o rozpadzie rodu, czy też jest śladem jakiejś adopcji? Nie wiadomo. Historia, jak to często bywa, milczy i tym razem.

Niezaprzeczone pozostają jednak pewne bardzo ważne fakty historyczne. Zamieszkała w Radwanowicach szlachta nosiła herb *Radwan*. Przez całe wieki przechowywała ona świadomość pochodzenia od rycerza Radwana. W podaniach o nim zawartych jest kilka, ciekawie zbieżnych z historią króla Bolesława Śmiałego i z historią herbów polskich, faktów. Bardzo interesujący jest także fakt powstania w XI wieku kościoła w Rudawie, który potwierdza i wzbogaca podanie o założycielu Radwanowic.

Mikołaj Sęp Szarzyński (zm. 1581 r.) wracając z pobytu w Italii do kraju przez Koryntię, stanął w Osjaku i zadumał się nad tajemniczym grobem. Dał temu wyraz w łacińskim *Epitaphium Boleslao Audaci Regi Poloniae*, w którym opowiadając wyczynę „króla sławnej Sarmacji” wielbi go za to, że, „tak łatwo uznał za słuszny starszyzny wyrok w kraju”, jakim było wygnanie i przyjęcie ubóstwa zakonu na obcej ziemi, zamiast podjęcia wojny domowej. W Osjaku do dziś jest grób, na którym czytamy inskrypcję: „*Rex Boleslaus Poloniae, occisor sancti Stanislai, obiit anno 1089*”. Ta data jest zgodna z zapisem śmierci Bolesława – pokutnika w *Roczniku osjackim*, który został zachowany dopiero w redakcji z 1588 r.<sup>24</sup> Do tej pory trwa między historykami dyskusja nad autentycznością grobów w Osjaku. Nie ma też innych wystarczających potwierdzeń pokuty królewskiej. Być może jest ona tylko częścią legendy narastającej wraz z kultem postaci św. Stanisława. Ciekawie też, z tym obrazem króla-pokutnika, korelują podania o pokutujących współuczestnikach morderstwa na Skałce. Paczółt i Radwan mieli należeć do tych z bliskich rycerzy Bolesława, którzy zrozumieli swój błąd i podjęli trud pokuty. O pokucie Radwana mówi podanie związane z budową kościoła w Rudawie. Być może jednym z elementów pokuty było już samo osiedlenie się Radwana w królewskich lasach niedaleko Krakowa. Nie miał to być jednak cały ciężar pokuty za udział w zabójstwie św. Stanisława. Jako wynagrodzenie miał on ponadto wybudować kościół. Początkowo chciał go wybudować w swej posiadłości, w Radwanowicach. „*W tym celu zniesiono nawet materiał potrzebny; aliści w nocy cudownym sposobem wszystkich materiał przeniesiony został na sąsiedni wzgórek nad rzeką Rudawą położony. Dniem ów materiał z powrotem na dawne miejsce przeniesiono. Nic to jednak nie pomogło, bo drzewo i kamienie najbliższej nocy na swoje powróciły miejsce. Radwan, zrozumiałwszy w tym wyraźną wolę Bożą, wybudował kościół na wzgórzu, gdzie potem powstała wieś Rudawa*”<sup>25</sup>. Po-

danie to znajduje pewne historyczne potwierdzenie, zwłaszcza w samym fakcie istnienia rudawskiego kościoła.

Rodzaj pokuty, którą podjął Radwan, był dobrze znany w Polsce. Za szczególnie ciężkie przewinienia władza kościelna nakładała na pokutnika obowiązek wybudowania kościoła lub ufundowania kaplicy. Do najbardziej znanych w historii Polski należy pokuta króla Kazimierza Wielkiego, który za zabicie upominającego go wikarego katedry krakowskiej Marcina Baryczkę miał m.in. wybudować kilka kościołów<sup>26</sup>. Niekiedy też budowany kościół czy kaplica były dobrowolnie przyjętą formą ekspiacji za błędy swego życia.

W wieku XI, a nawet za Krzywoustego, nie było w Polsce jeszcze podziału na parafie i okręgi plebalne. Kościołem parafialnym w obrębie diecezji była katedra biskupia. Tam wierni mieli udawać się by przyjmować sakramenty i słuchać Słowa Bożego. O powstawanie nowych kościołów po znaczniejszych grodach musieli starać się biskupi, czasami pomocne im były w tym względzie klasztory. Najczęściej jednak do wznoszenia nowych kościołów przyczyniały się prywatne fundacje książąt lub możnych. Fundator też osadzał i uposażał w beneficja kapelana danego kościoła czy kaplicy. Prywatne kościoły i kapelanie stały się zaczątkiem osobno dotowanych beneficjów, a następnie kościołów parafialnych. Stanowiły one prywatną własność fundatorów, którzy swobodnie nimi dysponowali<sup>27</sup>.

Parafia w Rudawie należy do najstarszych w diecezji krakowskiej. Obok parafii we Frydmanie, Modlnicy Wielkiej, Mucharzu, Wieliczce (św. Klemens) i Tyńcu (1076) należy do jedynych, których powstanie datuje się na wiek jedenasty<sup>28</sup>. Choć nieznaną jest dokładna data powstania kościoła w Rudawie, mamy o nim bardzo dawne świadectwa.

W kalendarzu krakowskim z XII wieku zanotowano, że rycerz Jan podarował tę wieś kapitule krakowskiej. Z tego też względu odnotowano w kalendarzu jego zgon przedstawiając jako dobrodzieja katedry krakowskiej i nakazując pamiętać o odprawianiu mszy żałobnych za jego duszę<sup>29</sup>.

W II połowie XV wieku Jan Długosz w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* uściślił: „Również należy wiedzieć i pamiętać, że rzezoną wieś dał i darował wieczystą darowizną Jan, szlachcic, właściciel Rudawy, kościołowi i kapitule krakowskiej, który także innym imieniem zwał się rycerzem Gniemirem. Szlachcic ten umarł roku pańskiego 1185”<sup>30</sup>. Było to zaledwie w niecałe 100 lat od powstania kapituły krakowskiej. Pierwsze zapiski w rocznikach dotyczące kapituły datują jej powstanie na rok 1095 lub 1098, inne na rok 1138 i 1139<sup>31</sup>. Zważywszy na stosunkowo niedużą odległość Rudawy od katedry biskupiej w Krakowie (ok. 20 km) i fakt, że nie była ona grodem czy dużą osadą, trudno przypuszczać, by fundatorem kościoła był biskup krakowski. O wiele bardziej prawdopodobne wydaje się, że kościół rudawski fundował miejscowy możnowładca.

Niezrozumiałym elementem podania o budowie kościoła w Rudawie jest działanie tajemnej siły, która przeniosła przygotowany budulec z Radwanowic na wzgórze

rudawskie. Wydaje się, że miało to być podstawowe tłumaczenie, dlaczego fundator nie ulokował kościoła w swojej wiosce, bowiem powody takiej lokalizacji kościoła mogły być różnorakie. Nie jest wykluczone także wskazanie tego terenu przez władze kościelne. Jeżeli fundacja miała charakter pokutny, wydaje się, że konsultacja z przełożonymi kościelnymi była możliwa. Tłumaczenie siłami tajemnymi i cudownymi znakami od Boga, być może, miało ukryć upokarzające fundatora wskazówki władz kościelnych.

Z pewnością lokalizacja kościoła w Rudawie ułatwiała okolicznym osiedlom i wioskom korzystanie z posługi duchowej. Kościół położony jest bowiem centralnie w dużym terenie ograniczonym na północy wyniosłym pasmem Jury Krakowsko-Częstochowskiej, na południu przedłużeniem Wału Tenczyńskiego, zaś od zachodu niewielką wyniosłością koło Siedlca i Nawojowej Góry. Jedynie od wschodu rozciąga się otwarta przestrzeń w stronę Krakowa. Takie położenie kościoła pomagało w naturalnym wytworzeniu się wspólnoty parafialnej, która zbierała się w wybudowanym kościele<sup>32</sup>.

Ciekawy jest również fakt, na który wskazuje ks. J. Łobaczowski, że pola plebańskie, będące parafialnym beneficjum, odległe były od kościoła o 2 km i znajdowały się przy samych Radwanowicach. Część z nich pochodziła z późniejszych, XVIII-wiecznych darowizn, większość jednak należała do plebana w Rudawie „od założenia parafii”<sup>33</sup>.

W samym kościele, choć pierwotny kościół drewniany uległ spaleni i pozostała jedynie część murów XIII-wiecznych, znajdujemy kilka szczegółów architektonicznych potwierdzających podanie o Radwanie – fundatorze. Nad wielkim ołtarzem rozpościerało się ostrołukowe sklepienie, a na przecięciu żeber znajdowały się herby *Radwan* i *Pomian*. Wspominają o tym przewodniki o zabytkach okolic Krakowa z połowy XIX wieku<sup>34</sup>.

Osobliwością w Rudawie były rzeźby znajdujące się na zewnątrz kościoła od strony wielkiego ołtarza. Rzeźb tych było 5, a przedstawiały sceny z życia Chrystusa. Jedną z nich – Chrystus w Ogrójcu – była kopia lub modelem Chrystusa w Ogrójcu, z obrazu Wita Stwosza. Oprócz rzeźb znajdowały się tam także szczątki ołtarza, w którego całość one wchodziły. Zaś jego środek stanowiła płaskorzeźba przedstawiająca Jezusa na Krzyżu. Po prawej i po lewej stronie Jezusa przedstawione były dwie grupy osób, z których św. Stanisław wskazuje Chrystusowi Bolesława obmytego pokutą z grzechów<sup>35</sup>. Wraca więc do nas znowu podanie o pokutującym królu.

Budowane na zewnątrz kościołów Ogrójce spotykamy często w średniowiecznej tradycji architektonicznej. Były one połączone z cmentarzami przykościelnymi, które w okresie Wielkiego Tygodnia zapępniały się wiernymi modłącymi się do cierpiącego Chrystusa. Zwykle jednak w skład takiego średniowiecznego Ogrójca, obok realistycznej rzeźby Chrystusa modlącego się na Górze Oliwnej, wchodziła też rzeźba Jezusa ukrzyżowanego w otoczeniu łotrów, z Maryją i św. Janem pod krzyżem<sup>36</sup>. Na Ogrójcu rudawski zwrócił uwagę w 1890 r. Karol Jaskólski, który w imieniu księcia Władysława Czartoryskiego poszukiwał szafkowego ołtarza z XV w. do restaurowanej kaplicy kardynała Oleśnickiego w katedrze wawelskiej<sup>37</sup>. Szczątki ołtarza (tryptyk) za wy-

grodzieniem, oddał ks. Florian Antowski, proboszcz rudawski, księciu Czartoryskiemu, który umieścił je w kaplicy w katedrze krakowskiej.

Długo trwało wśród wiernych parafii rudawskiej przekonanie, że „*Radwan po swej śmierci został pochowany w kościele, a na chórze wisi niezgrabnie olejno na desce malowany, znacznie zniszczony portret owego Radwana; postać w białym długim jakby zakonnym płaszczu utrzymuje na ręce wyobrażenie kościoła, od którego obecna budowla niczym się nie różni, na dole rok 1608*”<sup>38</sup>. Błędne przypuszczenia o grobie i postaci Radwana zostały sprostowane przez ks. J. Łobczowskiego. W czasie kładzenia nowej płyty kamiennej na domniemanym grobowcu Radwana, ks. J. Łobczowski z grupą osób, dokonali oględzin zawartości grobu. „*Prócz kości i czaszki znaleźliśmy w grobowcu szczątki jedwabnego kontusza, z kilku całymi, srebrnymi guzikami*”<sup>39</sup>. W grobowcu tym został pochowany prawdopodobnie w 1769 r. Marcin Lipski z Żar, który w wieku 45 lat został „*od swego krewnego zranionym kilka razy szabłą, a potem z fuzji zastrzelony, bez wszelkiego zaopatrzenia świętymi Sakramentami*” – jak to zanotowano w księdze zmarłych<sup>40</sup>.

Wspomniany portret przedstawia ks. Wojciecha Purzyckiego, proboszcza, który kościół w Rudawie przed rokiem 1619 gruntownie odnowił. Jest to jego wizerunek wotywny; przedstawia proboszcza w pozycji klęczącej, gdy trzyma model kościoła, który został za jego sprawą przebudowany<sup>41</sup>.

Sprostowanie przez ks. J. Łobczowskiego błędnych przekonań ludowych i twierdzeń niektórych historyków przyniosło mu słuszną pochwałę i dobre recenzje jego pracy<sup>42</sup>, nie przekreśliło jednak całości podań o Radwanie.

Żywa, trwająca wiele wieków tradycja i fakt istnienia szlacheckiej wioski, w której wszyscy nosili herb *Radwan* oraz kościół w Rudawie zawierający w swym wystroju elementy zaczerpnięte z tej tradycji, tworzą pewną logiczną całość. Niemożliwy jest dowód i całkowite potwierdzenie podania o Radwanie, bo przecież upływający czas dokładnie pozacierał ślady. Jednakże podanie o rycerzu Radwanie, jako założycielu Radwanowic i budowniczym kościoła w Rudawie wydaje się więcej niż prawdopodobne.

### Przypisy:

- 1     *Polska* Jana Długosza, Warszawa 1984, s. 19-20.
- 2     H. Stupnicki, *Herbarz polski i imionospis*, T. III, Lwów 1862, s. 5; J. Louis, *Wieś Paczółtowiec*, Kraków 1874, s. 12.
- 3     J. Łobczowski, *Rudawa, kościół, probostwo, parafia*, Kraków 1916, s. 117.
- 4     S. Polaczek, *Wieś Rudawa*, Warszawa 1892, s. 33.
- 5     J. Louis, dz. cyt. s. 11-12.
- 6     J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863, s. 41. W pracy tej jest mowa o Radwanie, który pochodził z rodu rycerzy biorących udział w zabójstwie św. Stanisława. Był on ostatnim z tego rodu. Por. J. Zinkow, *Krzyszowice i okolice*, Warszawa 1988, s. 45.



- <sup>7</sup> J. Łepkowski, dz. cyt., s. 41.
- <sup>8</sup> Por. J. Zinkow, dz. cyt., s. 42, 45; *Mężny rycerz Radwan*, „Gazeta Krakowska” z 5 XII 1973; *O rycerzu Radwanie i wsi Radwanowice*, „Dziennik Polski” z 20 III 1974.
- <sup>9</sup> J. Louis, dz. cyt., s. 12.
- <sup>10</sup> Por. T. Żylińska, *Złota księga szlachty polskiej*, T. II, Poznań 1880, s. 247; W. Semkowicz, *Benedykt*, [w:] „Polski Słownik Biograficzny”, T. I, Kraków 1935, s. 424.
- <sup>11</sup> F. Piekosiński, *Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty polskiej*, „Kwartalnik historyczny”, R. IV: 1895, s. 674.
- <sup>12</sup> M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, s. 4-8.
- <sup>13</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Lwów 1908, s. 10-29.
- <sup>14</sup> B. Przybyszewski, *Żywoć św. Stanisława*, Kraków 1979, s. 23-24; por. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Warszawa 1987, s. 113-114.
- <sup>15</sup> Za: A. Jelicz, *By czas nie zaćmił i niepamięć*, Warszawa 1979, s. 67.
- <sup>16</sup> *Żywoć mniejszy św. Stanisława* [w:] J. M. Plezia, *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 136; *Żywoć większy św. Stanisława*, tamże, s. 276-278.
- <sup>17</sup> *Annales*, T. III, za: *Polska Jana Długosza*, dz. cyt., s. 89.
- <sup>18</sup> B. Przybyszewski, dz. cyt., s. 37-38.
- <sup>19</sup> S. Kutrzeba, dz. cyt., s. 30-33, 70-71.
- <sup>20</sup> H. Stupnicki, dz. cyt., s. 4; por. *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, T. 21, Warszawa 1865.
- <sup>21</sup> Por. H. Stupnicki, dz. cyt., s. 4-5.
- <sup>22</sup> *Klejnoty Długoszowe*, Kraków 1931; A. Małecki, *Studia Heraldyczne*, Lwów 1890, T. I, s. 262-274.
- <sup>23</sup> A. Małecki, dz. cyt., s. 122.
- <sup>24</sup> M. Rokosz, *Bolesław Śmiały*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, Warszawa 1980, s. 19-20.
- <sup>25</sup> S. Polaczek, dz. cyt., s. 33; por. J. Łobczowski, dz. cyt., s. 117.
- <sup>26</sup> Zob. J. Długosz, *Roczniki* t. IX, rok 1352.
- <sup>27</sup> B. Kumor, *Wspólnoty kanonickie i kapituły. Organizacja wewnętrzna diecezji polskich* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, T. I, cz. 1, Poznań 1974, s. 84-87.
- <sup>28</sup> S. Dadak, *Parafie Archidiecezji Krakowskiej w kolejności ich powstawania*, „Notificiones”, R. 127:1989, nr 1-2 s. 46.
- <sup>29</sup> Cyt.: „Johannes miles, qui contulit villam Rudawam capitula Cracoviensi, obiit, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. II, Warszawa 1960, s. 918.

- <sup>30</sup> *Liber beneficiorum diaecesis Cracoviensis* Jana Długosza, Kraków 1863, t. I, s. 166, tłum. za J. Łobczowski, dz. cyt., s. 8.
- <sup>31</sup> W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 302-303.
- <sup>32</sup> E. Pietraszek, *Spółeczność rudawska*, [w:] *Rudawa i jej okolice*, Kraków 1980, s. 11.
- <sup>33</sup> J. Łobczowski, dz. cyt., s. 9, 58-59.
- <sup>34</sup> J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863 s. 41; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. IX, Warszawa 1888, s. 903.
- <sup>35</sup> J. Łepkowski, dz. cyt., s. 43-44.
- <sup>36</sup> F. Kopera, *Pomniki Krakowa*, T. I, Kraków 1904, s. 109.
- <sup>37</sup> *Pismo Karola Jaskólskiego do Księcia Biskupa z 19 VII 1890 r.*, APA 278.
- <sup>38</sup> J. Łepkowski, dz. cyt., s. 42; por. *Słownik Geograficzny...*, dz. cyt., s. 903; S. Polaczek, *Powiat chrzanowski w Wielkim Księstwie Krakowskim*, Kraków 1914.
- <sup>39</sup> J. Łobczowski, dz. cyt., s. 10.
- <sup>40</sup> Za: jw., s. 10.
- <sup>41</sup> Jw.; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 439.
- <sup>42</sup> Por. A. S., *Rudawa. Monografia parafii w Rudawie*, „Czas” z 15 XII 1916 r.

## **Radwanowice and the Martyrdom of St. Stanisław** (SUMMARY)

The tale about the knight of the king Bolesław Śmiały – Radwan, the founder of Radwanowice and the builder of the church in Rudawa has for a long time been alive in the memory of the people of Radwanowice. In the conflict between the king and the bishop Stanisław, Radwan supported the king. He was probably also one of the people who killed the bishop. The history of the activity of the king Bolesław Śmiały is incomplete, difficult to reconstruct and in many points doubtful. Yet it does not make the story of Radwan impossible. On the contrary, it seems to prove and supplement, it forming a complete unity together with this tale.

*Ks. Andrzej Zwoliński, dr hab. prof.  
Katedra Nauki Społecznej Kościoła PAT  
Kraków*